



tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Sztuka i wiara mogą tworzyć wspaniałą więź. Widać to szczególnie w dziełach o tematyce religijnej i zabytkowych paramentach liturgicznych. Piękno i bogactwo takich obiektów możemy podziwiać w plockim Muzeum Diecezjalnym. Gromadzona przez wieki potężna kolekcja otrzymała przed 100 laty siedzibę, dzięki inicjatywie bł. abp. A. J. Nowowiejskiego, który został niedawno jej patronem. O historii tego szczególnego miejsca i żmudnej, lecz pasjonującej pracy konserwatorskiej piszemy dziś na str. VI-VII.

51 osób z różnych stron diecezji **pielgrzymuje do Rzymu, aby odwiedzić miejsca związane z Apostołem Narodów.** W najważniejszych momentach pielgrzymom towarzyszy bp Piotr Libera.

Jedziemy do Rzymu, aby spotkać Ojca Świętego i z nim się modlić. Staniemy w świętych miejscach, gdzie buduje się nasza wiara: w Bazylice św. Piotra na Watykanie, przy grobie sługi Bożego Jana Pawła II i w Bazylice św. Pawła za Murami – mówi organizator wyjazdu, ks. Roman Bagiński. Pielgrzymi wyruszyli 19 kwietnia z Płocka. Bp Libera wziął wraz z nimi udział w audiencji generalnej u papieża Benedykta XVI. W programie pielgrzymi mają też Mszę św. w grotach



W Bazylice św. Pawła za Murami pielgrzymi z bp. Piotrem Liberą modlili się za całą diecezję

watykańskich przy grobie Jana Pawła II i w Bazylice św. Pawła za Murami.

Wśród uczestników wyjazdu są lekarze, nauczyciele i rolnicy. Pochodzą głównie z Płocka, Gostynina, Raciąża, Ciechanowa i Płońska.

– To było marzenie mojego życia. Przez wiele lat czekałam na taką okazję – mówi nam jedna z uczestniczek pielgrzymki.

Dziewięciodniowy szlak prowadzi przez Wiedeń, Asyż, Rzym, Monte Cassino, Loreto i Manoppello. Ta ostatnia miejscowość znajduje się

w rejonie Abruzji, który niedawno został dotknięty przez silne trzęsienie ziemi.

– To okazja, aby na miejscu modlić się za ofiary tej tragedii – mówi ks. Bagiński. – Odwiedzimy również San Giovanni Rotondo, miejscowość związaną ze św. o. Pio. Teraz można oglądać jego relikwie, wystawione na widok publiczny. Autokarową pielgrzymkę zorganizował Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej.

Ks. Włodzimierz Piętka

Płockie Betlejem objawień



SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA. Matka generalna Zgromadzenia MBM s. Gracjana Szewc prosi bp. Piotra Liberę o pobłogosławienie kamienia węgielnego

Jest duża potrzeba rozbudowy sanktuarium – te słowa kilkakrotnie padły podczas uroczystości obchodów święta Miłosierdzia Bożego w miejscu pierwszych objawień św. Faustyny. Niedzielne popołudnie 19 kwietnia zgromadziło kilkuset płocczan i pielgrzymów na Mszy św., której przewodniczył bp Piotr Libera. W czasie uroczystości, sprawowanej na placu, biskup Piotr poświęcił teren, gdzie w przyszłości stanie nowa świątynia, i pobłogosławił kamień węgielny, przywieziony z Jerozolimy. Rektor sanktuarium ks. Mieczysław Ochtyra przypomniał, że miejsce to odwiedza co roku ok. 250 tys. pielgrzymów. Biskup Piotr podkreślił m.in. wielką rolę takich miejsc jak płockie sanktuarium. Mówił, że jest ono swego rodzaju Betlejem objawień i całego kultu Miłosierdzia Bożego.

Wielkanocny kosz dobroci

PŁOŃSK. Miłosierdzie na co dzień” to jeden z głównych celów działalności Klubu Inteligencji Katolickiej Ziemi Płońskiej. Już po raz kolejny w parafii św. Michała Archanioła w Płońsku została przeprowadzona przez płoński KIK akcja charytatywna Kosz Wielkanocny. Młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz ministranci

pod kierunkiem ks. Jacka Lubińskiego i członków KIK chętnie rozdzielali dary i przygotowywali świąteczne paczki. Co roku na inicjatywę Klubu odpowiadają zarówno parafianie, jak i przedstawiciele dużych firm i instytucji. Około 200 paczek trafiło do osób najuboższych w Płońsku i okolicy.

ss



Przygotowywanie koszy wielkanocnych cieszy się wsparciem wielu mieszkańców Płońska i okolicy

„Twarze Afryki” w Płocku

MUZEUW MAZOWIECKIE. Jeszcze do 10 maja można zobaczyć wystawę fotografii autorstwa Leszka Mądziaka, wybitnego scenografa i twórcy Sceny Plastycznej KUL. „Twarze Afryki” to fascynująca podróż przez krainę Gwinei Bissau i spotkania z jej mieszkańcami. – Wszystko zaczęło się od prac nad scenografią do „Makbeta” dla Teatru Narodowego w Lizbonie. Ideą tego spektaklu było to, aby zagrali w nim rdzenni mieszkańcy Afryki. Miał to być „Makbet plemienny”. Spędziłem więc

2 tygodnie w Afryce; zamieszkałem w jednej z wiosek, aby jak najbardziej uciec od cywilizacji – opowiadał o początkach wystawy jej autor, podczas wernisażu 15 kwietnia. Wspominał, że częstym widokiem w Afryce jest matka z przytulonym do niej dzieckiem, dlatego pojawia się ona na wielu zdjęciach. Podczas wernisażu można było też obejrzeć krótki film odsłaniający kulisy powstawania spektakli reżyserowanych przez Leszka Mądziaka z udziałem aktorów Sceny Plastycznej.

am



Z Leszkiem Mądziakiem (z prawej) można było podczas wernisażu porozmawiać osobiście

Pamiętali o Katyniu

CIECHANÓW. Upamiętniono 69. rocznicę zbrodni katyńskiej. 14 kwietnia w kościele farnym odprawiono Mszę św. w intencji Ojczyzny i złożono kwiaty pod Krzyżem Katyńskim. U jego podnóża, zaprojektowanego przez ciechanowskiego plastyka Zygmunta Szczepankowskiego, wmurowano ziemię, szyszki, igliwie z polskich nekropolii w Katyniu, Miednoje i Charkowie. W 2004 r. przywiozła je do Ciechanowa pisarka i poetka Teresa Kaczorowska, która wzięła wtedy udział w IV Międzynarodowym Motocyklowym Rajdzie Katyńskim. Na pamiątkowej tablicy wyryto nazwiska 33 mieszkańców ziemi ciechanowskiej – oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej – zamordowanych przez sowiecki NKWD w Katyniu, Charkowie i Twerze. W Ciechanowie zbrodnię upamiętnia także m.in. tablica w kościele św. Tekli, a w I LO im. Zygmunta Krasieńskiego na tablicy poświęconej absolwentom tej szkoły poległym i pomordowanym w czasie II wojny światowej widnieją także nazwiska pomordowanych na Wschodzie. W dzielnicy Aleksandrówka znajduje się ulica Gen. Mieczysława Smorawińskiego, zamordowanego w Katyniu.

msz

Pomoc ofiarom

W NIEDZIELĘ, 26 kwietnia Caritas Polska organizuje zbiórkę ofiar do puszek na rzecz poszkodowanych przez trzęsienie ziemi w L'Aquila i regionie Abruzji we Włoszech. Jest to odpowiedź na apel Ojca Świętego i Caritas Italiana. To znak chrześcijańskiej solidarności z tymi, którzy pozostali bez dachu nad głową, utracili miejsca pracy oraz dorobek całego swego życia. Część pozyskanych środków zostanie przeznaczona na utworzenie funduszu zapomogowego przy Caritas Polskiej. Jego celem będzie natychmiastowe wspieranie poszkodowanych przez klęski żywiołowe i inne katastrofy w Polsce. Obecnie te środki zostaną przeznaczone na pomoc ofiarom tragicznego pożaru w Kamieniu Pomorskim.

wp



DARIUSZ ŚWIATSKI

Bp Piotr Libera

O powołania trzeba się modlić, powołanym trzeba towarzyszyć świętością własnego życia. Prośmy zatem ufnie i pokornie Pana żniwa o robotników na jego winnicy. (...)

Powofania nie biorą się jednak z „eklezyjalnej pustki”, lecz z żyjących wiarą rodzin, z żywego Kościoła, porywającego pięknem Ewangelii i gotowego do podejmowania Bożych wezwań. Taki Kościół potrzebuje prawdziwie paschalnego zapału rodziców, duszpasterzy i innych wychowawców, ale i środków na to, żeby dynamicznie się rozwijał. W Płocku w tych dniach wystartował piękny Ośrodek Duszpasterstwa Młodzieżowego „Studnia”.

Powstanie też, jak zapowiadałem w swoim pierwszym liście paster skim, diecezjalny dom rekolekcyjny. Będziemy również wspierać istniejące młodzieżowe grupy modlitewne, wspólnoty oazowe, harcerskie, katolickie kluby sportowe.

Z listu pasterskiego biskupa płockiego na Poniedziałek Wielkanocny 13 kwietnia 2009 r.

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tuńska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Anna Górniak, Agnieszka Małecka

Od 26 kwietnia do 2 maja

Słowo wśród nas

Słowo Boże mieszka między nami i **towarzyszy naszej codzienności.**

W tym roku czujemy się szczególnie zaproszeni do odkrycia jego obecności wśród nas. Aby poznać Boga. Aby poznać siebie.

Tabernakulum Słowa mamy nie tylko w naszych kościołach, gdzie sprawuje się Eucharystię i przechowuje Najświętszy Sakrament. Słowo, współpracując z wybranymi ludźmi, pozostało wśród nas na kartach Księgi. Pismo Święte to prawdziwe słowo Boga, które spotyka się z ludzkim światem. Na wyciągnięcie ręki mamy do dyspozycji Drogę, Prawdę i Życie.

To domowe sanktuarium Słowa czeka na nas. W tym roku po raz pierwszy w całym kraju jest obchodzona 26 kwietnia Niedziela Słowa – Niedziela Biblijna. Jej hasłem jest wzięte z Listu do Filipian wyznanie Apostoła Pawła: „Dla mnie żyć – to Chrystus”. Nieznajomość Słowa jest nieznaną Chrystusa – to zdanie św. Hieronima, patrona studiujących i medytujących Słowo, nie traci nigdy na aktualności.

Słowo jest na początku wielu ważnych ludzkich spraw. Słowo wyraża to, co nosimy w sobie, naszą myśl, nasze pragnienia. Dajemy słowo, kiedy chcemy przekonać innych o prawdziwości naszych opowiadań lub zapewnień. Narzeczeni poprzez słowo przysięgi stają się z dwojga jednym życiem, biskupi poprzez słowo modlitwy i włożenie rąk konsekrują swoich pomocników i następców, słowo pieczętuje najbardziej uroczyste,



DARIUSZ ŚWITALSKI

Otwarta księga Ewangelii jest zaproszeniem do słuchania Słowa Bożego

najważniejsze momenty naszego życia.

Na początku wszystkich dobrych ludzkich słów jest jednak inne Słowo – szczególnie, to, *przez które wszystko się stało, a bez którego nic się nie stało, co się stało* – Słowo Boże. To niesamowite wyzwanie dla ludzkiej wyobraźni i wielka tajemnica wiary. Bóg – który jest inny niż wszystko, co możemy sobie wyobrazić, który jest poza czasem i przestrzenią, daje początek wszystkiemu, wypowiadając Słowo. To Słowo dające początek nie było stworzone, lecz zrodzone – *Bogiem było Słowo.*

W oryginalnym greckim tekście Janowego Prologu, który o tym opowiada, znajdziemy na określenie „zamieszkania” Słowa między nami termin oznaczający „rozbicie namiotu”. Był to zwrot bliski sercu Izraela, który formował się w szkole posłuszeństwa Bogu, wędrując 40 lat przez pustynię, mieszkając w namiotach; zwrot bliski narodowi, którego świątynią przez bardzo długi czas był również namiot – Namiot Spotkania, gdzie

przechowywano między innymi kamienne tablice z 10 Słowami – Przykazaniami. Rzymianie w swoim języku na określenie namiotu mieli słowo, które nam jest bliskie i znane: *tabernaculum*. Słowo więc stało się człowiekiem i „rozbilo swój namiot” między nami – zamieszkało na skrzyżowaniach ludzkich dróg, w tym otwartym dla każdego tabernakulum, aby te kręte ludzkie drogi znów skierować do źródła – ku Bogu.

Spróbujmy przeżyć tę niedzielę wyjątkowo – w towarzystwie Słowa, które milcząco towarzyszy naszej codzienności. Ono mówi do nas i o nas. Spróbujmy przeczytać w domu choćby niedzielną Ewangelię, uczynić tę lekturę modlitwą – odnaleźć się wśród uczniów, może z wątpliwościami w sercu, ale zawsze w obecności Jezusa – Słowa Zmartwychwstałego, które oświeca umysły, aby człowiek mógł zrozumieć Pismo.

Ks. Jarosław Kwiatkowski

odpowiedzialny za Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II w diecezji płockiej

Biblia w moim życiu



BOŻENNA OSTROWSKA,
PRZYGOTOWUJE
SPOTKANIA KRĘGÓW
BIBLIJNYCH
– Wiedzę

o najważniejszej „książce” zdobywałam stopniowo, a świadomość jej obecności w moim życiu ujawniła się w wieku dojrzałym. Gdy budzę się lub zasypiam, pierwsze lub ostatnie spojrzenie dnia kieruję na moją Biblię.

Różnie ją poznaję, czasami czytam codziennie, czasami – co jakiś czas; czytam konkretną księgę albo wybrany fragment; lubię z jedną księgą spędzać okres Wielkiego Postu i modlić się słowami Pisma Świętego. Mam swoje ulubione fragmenty Ewangelii. Bardzo często wracam do listów Pawłowych – wszak pisał je do pogan, a przecież tego świata sięgają moje korzenie. Nieraz korzystam z literatury biblijnej dla lepszego poznania myśli. Ale najbardziej lubię, gdy biblijne słowa stają się zwierciadłem, w którym mogę siebie obejrzeć i porównywać z nauką z tych słów płynącą, zwłaszcza że nie ma takiej sfery życiowych zdarzeń, których by autorzy biblijni nie opisali.

Dla mnie Biblia jest zapisem nauki jedyne go autorytetu w moim życiu – Boga, nawet wtedy, gdy przez grzech oddalam się od Niego.

Katechizm Płocki

Skąd biorą się chrześcijanie?

Kiedyś były oczywiste pytania o rodzinę i jej kształt.

Dzisiaj w opiniach niektórych stają się problemem. Mówi się również: jaka rodzina, taka wiara, taka przyszłość. Odpowiedzi szukamy w czwartym przykazaniu Bożym: „Czcij ojca twego i matkę swoją”.

1. W jaki sposób najpewniej z poganina uczynić chrześcijanina? – pytał św. Klemens Aleksandryjski, i odpowiadał: umieścić go na pewien czas w rodzinie prawdziwie chrześcijańskiej. Mimo upływu wieków słowa te nadal pozostają aktualne. Rodzi się jednak inne pytanie, dotyczące rozumienia rodziny „prawdziwie chrześcijańskiej”. Czym ona jest? Jak ją uformować?

2. Jan Paweł II w dokumencie poświęconym rodzinie apelował: „Rodzino »stań się« tym, czym »jesteś!« i wyjaśniał: „W zamyśle Boga Stworzyciela i Odkupiciela rodzina odkrywa nie tylko swoją »tożsamość«, to, czym »jest«, ale również swoje »posłannictwo«, to, co może i powinna »czynić« (*Familiaris consortio*, 17). Katechizm Kościoła Katolickiego tłumaczy, że „wspólnota małżeńska jest ustanowiona przez zgodę małżonków. Małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków oraz prokreację i wychowanie dzieci. Miłość małżonków i przekazywanie życia dzieciom ustanawiają między członkami tej samej rodziny związki osobowe i podstawowy zakres odpowiedzialności” (KKK 2201).

Nauka Katechizmu jest jasna: stwarzając męską i kobiecą, Bóg ustanowił ludzką rodzinę,

a jej członkowie są równi w godności (KKK 2203). Rodzina chrześcijańska powstająca przez sakrament małżeństwa nabiera szczególnego znaczenia. W niej najlepiej może się zrealizować Kościół Chrystusowy, stąd Sobór Watykański II nazywa ją „Kościółem domowym”. Tę prawdę wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego: „Rodzina chrześcijańska jest wspólnotą osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca” (KKK 2205).

3. Jan Paweł II nauczał, że istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość. Rodzina otrzymuje „misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości” (*Familiaris consortio*, 17). Z tej racji Katechizm nazywa ją „uprzywilejowaną wspólnotą”, bo „związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wpływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób” (KKK 2206).

Rodzina ukształtowana po chrześcijańsku kształtuje i wprowadza nowych członków

do życia społecznego. Katechizm nazywa rodzinę „podstawową komórką życia społecznego” i wyjaśnia, że jest ona „naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Autorytet, stałość i życie w związkach rodzinnych stanowią podstawy wolności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie. Rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności” (KKK 2207).

Społeczeństwo w swoim najlepiej pojętym interesie powinno przez swoje władze zabiegać o odpowiednie, sprzyjające warunki do powstawania i rozwoju rodziny. „Powinny jej pomagać i ochraniać ją odpowiednie instytucje społeczne – mówi Katechizm. – Tam gdzie rodziny nie są w stanie wypełniać swoich funkcji, inne społeczności mają obowiązek pomagać im i wspierać instytucję rodziny” (KKK 2209). Katechizm podkreśla, że „władze cywilne powinny uważać za swój pierwszorzędny

obowiązek uznawanie prawdziwej natury (małżeństwa i rodziny), ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu” (KKK 2210).

Wspólnota polityczna ma obowiązek uszanowania i ochrony podstawowych praw: do założenia rodziny, posiadania dzieci i ich wychowania, do korzystania z koniecznych środków i instytucji w wychowaniu dzieci i opiece nad starszymi i chorymi, do posiadania własności prywatnej, do ochrony bezpieczeństwa i zdrowia, do zrzeszania się z innymi rodzinami (por. KKK 2211).

4. Zapamiętajmy: „Bóg ustanowił rodzinę i nadał jej podstawową strukturę. Małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków, prokreację i wychowanie dzieci. Między członkami tej samej rodziny powstają związki osobowe i podstawowy zakres odpowiedzialności” (KomKKK 456). „Społeczeństwo ma obowiązek pomagać i wspierać instytucje małżeństwa i rodziny” (KomKKK 458).

Życie w rodzinie przygotowuje do życia w społeczeństwie

Ks. Włodzimierz Piętko



Krzysztof Penderecki w Ciechanowie i Płocku

Po prostu wierzę

Rozmowa
z **Krzysztofem
Pendereckim**,
wybitnym
kompozytorem
współczesnym.

MONIKA SZYPERSKA: Czy wiara w Zmartwychwstanie wytrzyma próbę współczesności?

KRZYSZTOF PENDERECKI: – Nie chciałem się zagłębiać w teologię. Jak każdy człowiek inaczej wierzyłem będąc dzieckiem, inaczej później. To jest sprawa osobista. Jestem jedynym kompozytorem, który w latach 50. pisał muzykę religijną. Nikt inny się wtedy na to nie odważył. Potem moi koledzy zaczęli ją pisać w latach 70. Ja również w dojrzałym wieku napisałem „Credo”, do tego

przymierzałem się przez lata. Zdecydowałem się napisać bez skrótów, to jest moje „Credo”. Wierzę; po swojemu wierzę w Pana Boga.

Co zostanie z Pana muzyki? Nadzieja?

– Dałem temu wyraz w mojej twórczości – kontynuacją „Pasji” jest „Jutrznia”. Złożenie do grobu i zmartwychwstanie. Napisałem to w innej tradycji, nawiązałem do obrządku greckokatolickiego. Mój ojciec był tego obrządku i to jest inne Zmartwychwstanie niż się obchodzi w Kościele katolickim. Zawsze pozostanie nadzieja. Dla mnie w ogóle religia jest nadzieją. Inaczej nie byłoby sensu wierzyć.

Co jest w życiu najważniejsze?

– Równowaga. Znaleźć miejsce i czas dla rodziny. To się o wiele



5 kwietnia w ciechanowskiej farze Krzysztof Penderecki dyrygował podczas koncertu ku czci Jana Pawła II

lepiej rozumie, mając wnuki. Ja zawsze byłem dobrym ojcem, ale byłem o wiele bardziej zajęty niż teraz. Staram się znaleźć czas dla mojej wnuczki. Chciałbym ją wprowadzić w zaczarowany świat drzew, w świat przyrody, tak jak mnie wprowadzał mój dziadek. Żeby ktoś przejął moje arboretum. Zajmowanie się przyrodą, drzewami daje mi spokój i dystans do rzeczy. Inaczej widzę pewne sprawy. Sadzenie drzew sprawia mi taką przyjemność, że zawsze mam dla nich czas.

Czego słucha Pan na co dzień?

– Jest teraz renesans muzyki klasycznej. Ja nie słucham żadnej muzyki, wsłuchuję się w siebie i piszę muzykę. Poza tymi koncertami, gdzie muszę słuchać, bo sam dyryguję, nie słucham żadnej muzyki. Gdy pracuję – wyłączam telewizor, radio. Muszę pracować w spokoju. Kompozytor powinien coś znaleźć w sobie, a nie inspirować się jakąś muzyką. Ja to wszystko poznałem, całe życie się uczyłem, a teraz staram się to coś w sobie odnaleźć.

Płockie Dni Pastoralne

W trosce o rodzinę

Jak lepiej przygotować młodych ludzi do życia w rodzinie? Co zrobić, by więzi w małżeństwach były dobre, zdrowe? Jak pomóc małżeństwom niesakramentalnym?

Te ważne pytania stanęły przed gośćmi i uczestnikami tegorocznych Dni Pastoralnych, trwających 15 i 16 kwietnia.

Atmosfera, w jakiej wychowuje się dziecko w rodzinie, najczęściej decyduje o jego późniejszych relacjach z ludźmi – mówiła prof. Maria Ryś, psycholog rodziny. Powołując się na wyniki badań i czasem dramatyczne przypadki, z jakimi zetknęła się w swej pracy psychologa, stwierdziła, że osoby niekochane w dzieciństwie przez rodziców idą przez życie z bagażem problemów i zaburzoną samooceną.

– Kiedy prosiłam takie osoby o wypisanie swoich dobrych i złych stron, najczęściej po stronie „złych” nie było nic – opowiadała.



Prof. Maria Ryś mówiła, jak należy troszczyć się o więzi w małżeństwie i rodzinie

– Dziecko musi widzieć, że rodzic zachowuje się zgodnie z tym, co głosi. Potrzebuje też wzoru miłości ojca i matki – uzasadniała Maria Ryś. Małżonkowie powinni troszczyć się o wzajemne relacje.

Wśród uczestników Dni Pastoralnych było wielu doradców życia rodzinnego.

– Największym problemem, z jakim stykam się w swojej praktyce doradcy, jest pośpiech młodych ludzi, którzy chcą zawrzeć związek małżeński – dzieliła się z „Gościem Płockim” Maria Młotkowska, która jest dekanalnym doradcą życia rodzinnego w dekanacie bodzanowskim.

Organizatorzy – Akcja Katolicka Diecezji Płockiej i Wydział Duszpasterski kurii – zaprosili

specjalistów przygotowujących młodych do małżeństwa i rodziny. Mówili na ten temat ks. dr Franciszek Płonka, diecezjalny duszpasterz rodzin diecezji bielsko-żywieckiej, ks. Sławomir Ałasewski z diecezji pelplińskiej i ks. Jarosław Kamiński, doktorant KUL.

– Niestety, dziś te problemy młodzi spychają na dalszy plan – zauważył bp Roman Marcinkowski, który podsumował spotkania w gronie świeckich słuchaczy.

Agnieszka Małecka

■ R E K L A M A ■

Ewangeliarz
Katolickie Radio
Pomiedziak - Piątek
6.55; 14.59; 21.40
Sobota - Niedziela
7.55; 14.59; 21.40
Płock
104,3 FM



Ks. Andrzej Milewski
opowiada o szczegółach prac
konserwatorskich

posiadających cenną wartość artystyczną czy historyczną. Już w następnym roku zostało otwarte dla zwiedzających. Pierwsze zbiory tworzyły zabytki z katedry płockiej oraz dary od ks. Tomasza Kowalewskiego – pierwszego dyrektora muzeum, prof. Franciszka Tarczyńskiego – eksponaty z dziedziny archeologii oraz od ks. Józefa Mrozowskiego, który przekazał do muzeum obrazy.

Liczną kolekcję stanowią zbiory mazowieckich rzeźb średniowiecznych. Ale można oglądać też kolekcję pasów kontuszowych, szat liturgicznych, zbiory malarstwa i rzemiosła artystycznego.

Do najcenniejszych eksponatów należą rękopisy i dokumenty z okresu od XII do XVI wieku. Prym wiodą Biblia Płocka z pierwszej połowy XII wieku, dyplom lokacyjny miasta Płocka z 1237 r. czy też księga objawień św. Brygidy z 1400 r.

Metamorfoza

Eksponaty, które oglądają zwiedzający, są piękne i zadbane. Wiele dzieł jednak wciąż czeka na odnowienie. Na „swój” czas czekają poustawianie na półkach figurki, pozawieszane w specjalnych ramach obrazy, stojące blisko siebie feretrony. Trafiają do muzeum w różnym stopniu zniszczenia.

– Na ich stan ma wpływ wiele czynników, najczęściej nieodpowiednia wilgotność w kościołach, brak konserwacji, czy po prostu uszkodzenia mechaniczne. Powodem ich przekazywania do muzeum jest niekiedy obawa przed kradzieżami – opowiada wicedyrektor muzeum ks. Andrzej Milewski.

Zanim jednak eksponaty trafią do gablot,

Skarbnica i pracownia

MUZEUUM DIECEZJALNE. Wielka kronika historyczna, opowiadająca dzieje diecezji, od 9 kwietnia **ma patrona w osobie** **bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego.**

tekst i zdjęcia

ANNA GÓRNIAK

agorniak@goscniezielny.pl

Muzeum Diecezjalne w Płocku to jedna z najstarszych tego typu instytucji w Polsce. Jest też jedynym, którego przeznaczenie od chwili powstania aż po dzień dzisiejszy pozostaje niezmienione. Od czerwca ubiegłego roku Muzeum Diecezjalne powiększyło się o nową powierzchnię użytkową w Opactwie

Pobenedyktynskim w Płocku. Znalazły tam swoje miejsce najbardziej cenne zabytki sztuki sakralnej, dotąd nie udostępniane szerszej widowni, m.in.: herma św. Zygmunta, kielich księcia Konrada, kielich Ferdynanda Wazy. Skarbiec płockiego muzeum znajduje się w gronie 5 najbogatszych w Polsce.

Pokaźny, muzealny budynek z ciemnej cegły niezbyt rzuca się w oczy. Stoi – jakby schowany – w sąsiedztwie ogromnej bryły płockiej katedry. Gdy na początku XX w. przebudowywano

świętynię, niektóre przedmioty sakralne przeniesiono do lamusa. Był nim właśnie budynek, który kazał wybudować ks. Antoni J. Nowowiejski, późniejszy biskup płocki.

Potrzeba przestrzeni

Od chwili powstania w 1903 r. zbiory muzeum rozrosły się do ponad 10 tys. eksponatów.

Na początku muzeum miało służyć do przechowywania ksiąg liturgicznych i przedmiotów kultu – wycofanych z użytku, a jednocześnie





Ponadstuletnia siedziba Muzeum Diecezjalnego. Z LEWEJ: Chrystus Frasobliwy czeka cierpliwie, kiedy się nim zajmą

przechodzą długi proces związany z rekonstrukcją i konserwacją. W salach pracowni konserwatorskiej przedmioty mające trafić do sal wystawowych poddawane są zabiegom przypominającym wizytę w gabinecie kosmetycznym.

Pracownicy muzeum poświęcają długie godziny na przywrócenie im pierwotnego blasku. Im bardziej zniszczona, tym czas jej naprawiania jest dłuższy, może nawet trwać kilka miesięcy.

– Jeśli jest dobrze wykonana konserwacja, to wystarczy na długie dziesięciolecie – podkreśla ks. Milewski.

Sale pracowni znajdują się na tyłach muzeum i, jak do tej pory, nie są pokazywane zwiedzającym.

– W przyszłości myślimy nad włączeniem pracowni do programu lekcji muzealnych. Młodzież mogłaby na prostych przykładach zobaczyć niektóre z przeprowadzanych zabiegów konserwatorskich – mówi ks. Milewski.

W jednej z pracowni przy stole ciśnieniowym

prostuje się zdeformowane na płótnie dzieła malarskie. Nad stołem kilka lamp o różnej sile naświetlenia. Niezbędne są przy drobnych uzupełnieniach zniszczonych warstw. Ścianę zakrywa ogromny regał z książkami. W pokoju obok archiwizuje się dokumentację dzieł znajdujących się w muzeum. Opatrzony fotografiami i szczegółowymi opisami stanowią cenny zapis historii. ■

Muzeum czynne jest:

W sezonie letnim (od 1 maja do 30 września): od wtorku do soboty w godz. 10.00–15.00, w niedziele 11.00–16.00
W sezonie zimowym (od 1 października do 30 kwietnia) od środy do soboty w godz. 10.00–13.00, w niedziele 11.00–14.00



Eksponaty oczekujące na konserwację

Nowe szaty muzeum



ELŻBIETA

GRZYBOWSKA

– RZECZNIK PRASOWY

DIECEZJI PŁOCKIEJ

– Kiedy odwiedzam

Skarbiec

w Muzeum Diecezjalnym w Płocku, moją uwagę przykuwa kolorowy, emaliowany kielich mszalny z początku XX wieku. Został ufundowany przez Polaków, którzy przybyli do kraju z dalekiej Mandżurii. Stoi wśród dostojnych herm i wyniosłych monstrancji, choć jest od nich zdecydowanie skromniejszy. Kielich z Mandżurii i inne zbiory płockiego Muzeum Diecezjalnego nareszcie mogą być eksponowane w godny sposób. Nie giną w mroku małych pomieszczeń.

Sam Skarbiec może oszołomić wielością unikatowych zbiorów sztuki sakralnej. Niejedno muzeum w Polsce marzy o takim bogatym zbiorze i tak okazałej jego prezentacji. Od kiedy płockie muzeum mogło przenieść swoje ekspozycje w mury Opactwa Pobenedyktynskiego, nareszcie przestały być ukryte „pod korcem”. Ilekroć obserwuję zwiedzających, widzę, że te zabytki robią na nich wrażenie.

Gdy w 1903 roku arcybiskup Nowowiejski tworzył pierwsze w Królestwie Polskim Muzeum Diecezjalne, z pewnością nie był w stanie przewidzieć, że kiedyś jego dzieło będzie nosić jego imię. Wchodzących do muzeum wita marmurowa tablica z tekstem bezprecedensowej uchwały Senatu RP, podkreślającej zasługi pasterza Kościoła płockiego dla całego narodu polskiego. Błogosławiony z Płocka jest od 9 kwietnia Anno Domini 2009 dobrym duchem tego szczególnego miejsca.

SZLAKIEM KOŚCIOŁÓW JUBILEUSZOWYCH ROKU ŚW. PAWŁA

Tutaj jest odpust codziennie

29 czerwca, na największy odpust ku czci świętych apostołów Piotra i Pawła, przybywa do Gruduska wiele osób z okolicznych parafii. W tym roku będzie on jeszcze większy i bardziej uroczysty. Ale przecież odpust jest tutaj każdego dnia, dzięki św. Pawłowi.



Ołtarz główny, konsekrowany przez bł. abp. Nowowiejskiego, po prawej figura św. Pawła z księgą i mieczem

Zdaniem proboszcza



– Rok jubileuszowy św. Pawła przygotowuje nas do stulecia konsekracji kościoła, której

dokonał bp Antoni Julian Nowowiejski. Będziemy ją obchodzili w maju 2010 r. Do tego wydarzenia czeka nas przygotowanie duchowe i materialne. Już za kilka tygodni rozpoczniemy prace nad odnowieniem malatury w kościele, oczyścimy piękne stacje Drogi Krzyżowej. Na ścianie zewnętrznej kościoła, przy głównym wejściu, chcemy wmurować tablicę z nazwiskami księży tu pracujących i biskupów, którzy odwiedzali naszą parafię i tu się modlili. Tę listę otworzy nasz biskup męczennik bł. Antoni Julian Nowowiejski. Konkretną inicjatywą duszpasterską w najbliższym czasie będzie niedziela powołań kapłańskich, którą będziemy przeżywali z księdzem profesorem i klerykami płockiego seminarium. W ostatnich latach z naszej parafii wyszło kilku nowych kapłanów, ale ufnie chcemy prosić Pana o nowe i chętne serca i dłonie dla głoszenia Ewangelii.

Ks. Mieczysław Leśniowski

Każdy, kto przejeżdża przez Grudusk, z daleka widzi wysmukłe wieże kościoła, dominujące nad okolicą, na pograniczu między Mazowszem i Kurpiowszczyzną. Nad głównym wejściem umieszczono wyraźny napis: „Kościół, w którym można uzyskać odpust w Roku św. Pawła”.

Paweł i emigranci

– Choć parafia liczy ponad 800 lat, to tytuł Świętych Apostołów Piotra i Pawła istnieje stosunkowo od niedawna – mówi proboszcz, ks. Mieczysław Leśniowski. – Wcześniej przez wieki czczono tu św. Wawrzyńca i św. Szczepana. Kolejne drewniane kościoły, jakie tu istniały, nosiły wezwanie Przemienienia Pańskiego, a wezwanie śś. Piotra i Pawła istnieje, odkąd pobudowano obecny kościół. Był to przełom XIX i XX wieku, kiedy wielu mieszkańców Gruduska i okolic wyjechało do Ameryki. I to właśnie oni w znacznej mierze, pamiętając o swojej rodzinnej parafii, wybudowali nowy, duży, murowany kościół. Wtedy też, w ołtarzu głównym, obok zabytkowego obrazu Matki Bożej Gruduskiej i figury św. Piotra, pojawiła się figura św. Pawła. I wtedy zaczęto go czcić jako patrona.

Paweł mówi

„Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze... Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości... W dobrych zawodach wystąpiłem... Ku wolności wyswobodził nas Chrystus...” – proste słowa i obraz apostoła Pawła umieszczono na głównych filarach kościoła.

W szkole katecheci przeprowadzili konkurs plastyczno-poetycki o Apostole Narodów. Teraz przygotowują kolejne inicjatywy na odpust 29 czerwca.

Gdy kościół jubileuszowy odwiedził bp Libera, zwracał uwagę, aby w tym miejscu korzystano z możliwości uzyskania odpustu zupełnego. – To jeden z dziesięciu kościołów na terenie diecezji płockiej, w których możecie uzyskać odpust. Zachęcam do rozwijania kultu Apostoła Narodów przez czerpanie ze skarbcza przebogatej duchowości Pawłowej – mówił biskup.

Tu modlił się Nowowiejski

Kościół wybudowano 100 lat temu. – To pomnik burzliwej historii XX wieku – mówi ks. Mieczysław Leśniowski, i wylicza: w czasie I wojny światowej zburzono wieżę kościoła, w czasie II wojny zamieniono go na magazyn, do dziś w murach bocznych kościoła są widoczne kule armatnie po hitlerowskim ostrzale. Kościół konsekrował abp Antoni Julian Nowowiejski w 1910 r. Ten moment i modlitwę przyszłego błogosławionego pamiętają niektóre elementy wystroju kościoła: ołtarz główny, ołtarze boczne, ambona i konfesjonał. Zostały one przygotowane 100 lat temu na uroczystość konsekracji.

– Ciekawe, że ludzie szczególnie chętnie spowiadają się w tym najstarszym konfesjonale, który pamięta błogosławionego biskupa męczennika – podkreśla proboszcz.

Ks. Włodzimierz Piętko

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE – godz. **8.00, 9.30, 11.30**

W Roku św. Pawła w niedzielę poprzedzające **29. DZIEŃ MIESIĄCA** o godz. **11.30** Msza św. jubileuszowa i nabożeństwo ku czci Apostoła Narodów

W DNI POWSZEDNIE – godz. **7.30, 18.00**



Urodził się 4.10.1943 r., pochodzi z parafii Janowo k. Chorzel. Święcenia kapłańskie przyjął 18.06.1967 r. Pracował jako wikariusz w parafiach Baranowo, Obryte i Pomiechowo. Był proboszczem w Szydłowie. Od 20 lat jest duszpasterzem w parafii Grudusk.